

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,40 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., miesięcznie 50 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wodna nr. 1, I p.

Poznań, czwartek 31 maja 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,39 mk., z odnoszeniem do domu 1,61 mk. EGZEMPLARZ od wiersza drukow. 25 f. RĘKOPISÓW nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 123.

Przedpłata na czerwiec.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

40 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za *40* fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oestr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „*Ognisko domowe*“ i „*Obronę prawną.*“

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują „*Pasiekę*“ za niższą opłatą.

Nauka religii katolickiej w szkołach prusk ich.

Do »Orędownika« pisze jeden z naszych duchownych:

Wszystko złe wynika z tego, że się ludzie nie trzymają prawa Boskiego przyrodzonego i nadprzyrodzonego i zasad w niem zawartych i konsekwencyi zeń wynikających.

Z tego, że ludzie nie trzymają się zasad wyższych, pochodzą niejasne, bałamutne pojęcia i czyny fałszywe.

Zdarza się też zbyt często, że ludzie uznają jaką zasadę, lecz nie uznają, albo nie zastosowują konsekwencyi z niej wynikających, mianowicie kiedy chodzi o ich własne osoby.

Chcesz mieć jasne o sprawie pojęcie, chcesz wiedzieć, które z tysiącznych zdań, jakie słyszysz i czytasz, jest prawdziwe, sięgnij do zasady z prawa Boskiego.

W sprawie nauki religii też nie ma innej rady, innej drogi.

Oryentujmy się!

Zasada:

Nauka religii katolickiej należy całkiem co do treści i formy do Kościoła, czyli do zastępców Kościoła, bo tylko apostołom i ich następcom poruczył Pan Jezus nauczanie religii.

Konsekwencye;

1) Tylko ta nauka religii jest katolicka, której nauczyciel opiera się na powyższej zasadzie, który stoi w związkach z Kościołem katolickim.

2) Jeżeli kto nie uczy tak, jak Kościół uczyć każe co do treści lub co do formy, to nauka religii przestaje być nauką katolicką.

3) Jeżeli kto uczy odmiennie od Kościoła, to kierownicy Kościoła, pasterze, mają obowiązek zakazać takiej nauki. Jeżeli ich kto nie usłucha, to muszą przynajmniej ostrzedz owieczki, ogłosić śmiało w obec Boga i ludzi, że to nie jest nauka religii katolicka.

Zastósowanie:

Nikt nie zaprzeczy zasadzie, nikt wnioskom z niej wynikającym, chyba człowiek złej woli. Mając grunt pewny pod nogami, mając miarę niechybną, łatwo człowiekowi dobrej woli oryentować się w sprawie nauki religii, jaka dziś istnieje w szkołach.

1) Rząd pruski, w którego ręku są szkoły, oświadcza:

nauka religii katolickiej w szkole należy do rządu; udziela się z ramienia rządu,

jeżeli rząd przypuści księdza do nauki religii w szkole, to ksiądz wchodzi nie z ramienia i powagi Kościoła, lecz z powagi rządu i winien uznać rząd [illegible] inspektora jako władzę swoją zwierzchniczą przy nauce religii.

2) Te zasady rządowe w nauce religii katolickiej w szkołach, które rząd wprost ogłosił, lub według których faktycznie postępuje, są wręcz przeciwne zasadzie Kościoła katolickiego.

3) Jak kierownicy Kościoła ostrzegają przed każdą herezyą, schizmą, a nawet książką zawierającą coś przeciw nauce Kościoła, tak powinni nie zwlekać, (bo zapewnie o tem myślą) prosimy ich o to, — i oświadczyć z ambon:

Nauka religii udzielana dzieciom katolickim obecnie w szkołach nie jest z ramienia i powagi Kościoła, nie zgadza się ze zasadami Kościoła, nie jest w związku z Kościołem, Kościół za nią nie odpowiada, jest ona tylko przedmiotem nauki jak np. historya rachunku lub inne. Niechaj ją wszyscy tak oceniają. Kościół nic wspólnego z tą nauką nie ma. Szkoła tymczasem będzie bez prawomocnej nauki religii katolickiej.

Ponieważ nauka religii katolickiej będzie ze strony rządu udzielana jako każdy inny przedmiot nauki szkólnej, dla tego nauczyciele ucząc jej, nie popadną w żadną ekskomunikę.

Pomocy, jaką dziś kapłani mają ze strony szkoły, nie rachować wcale. — Faktycznie nic się nie zmieni, a lud nie będzie się bałamucił, sprawa stanie jasno,

O lud chodzi.

Rządu się nie zmieni papierowemi protestami ani mowami w sejmie.

Całą siłą Kościoła katolickiego i każdego katolika jest: trzymać się zasad Kościoła wraz z wszelkiemi wynikami. Co wyraził Pius IX słowy: »non possumus« — nie zrobię.

Tą siłą walczyliśmy w walce kulturnej niestety nie »usque ad finem«, (aż do końca) bo walka o naukę religii w szkole jest dalszą walką o kulturę prawdziwą!

Przeciw sile materyalnej stawiamy siłę moralną, opór bierny siłę ducha i Boga!

Czarne sotnie odżyły.

Prawie równocześnie z otwarciem Dumy i »czarne sotnie«, które tak upamiętniły ogłoszenie manifestu październikowego, znów dały znać o sobie. — W dniu 1 maja starego stylu w wielu miastach rosyjskich czarne sotnie przy udziale »władz« urządziły formalne pogromy inteligencyi.

W Wołogdzie tłum »chuliganów« przeciągał ulicami, bijąc niemiłosiernie wszystkich spotykanych po drodze »inteligentów« i uczniów szkół. Rozbestwiona tłuszcza zaatakowała następnie Dom Ludowy. Wybito tam wszystkie szyby, zdemolowano cały budynek i zniszczono kilka znajdujących się tam bibliotek. Książki w rozbestwieniu darto na drobne kawałki. Dokonawszy tego »dzieła« na pół pijany tłum podpalił Dom ludowy i uzbrojony w pałki z połamanych krzeseł i stołów, ruszył z portretem cara na miasto, bijąc znów spotkanych przechodniów i pastwiąc się nad nimi w okrutny sposób. Wiele ofiar wyzionęło ducha pod razami, a rozbestwiona tłuszcza, pastwiła się nad zwłokami, zamieniając je na bezkształtne okrwawione bryły.

Działo się to wszystko na oczach policyi, żandarmeryi, wojska i przedstawicieli »władz«, którzy przypatrywali się spokojnie tym bestyalstwom, i nie pozwalali straży ogniowej przystąpić do gaszenia pożaru w Domu ludowym.

Ale nietylko na tej biernej roli ograniczyli się reprezentanci »prawa i porządku«. Gdy »czarna sotnia« przystępowała do atakowania Domu ludowego i obrzucała go kamieniami, wojsko i policya ostrzeliwało budynek. Zgromadzeni w Domu ludowym przez okna prosili o pomoc — w odpowiedzi policyanci strzelali i kilku ludzi, którzy wychylili się z okien, zabili.

Po zniszczeniu Domu ludowego i bestyalstwach na ulicach, chuligani rozpoczęli pogromy prywatnych mieszkań należących do nieprawomyślnych obywateli. Zdemolowano redakcyą »Siewiernej Ziemli«, nie szczędzono nawet mieszkania jednego ze zbyt »liberalnych« członków sądu.

Podobne rzeczy działy się i w innych miastach. W mieście Muronie policya i »czarna sotnia« otoczyły ogród spacerowy i rozpoczęły polowanie na spacerującą publiczność. Rąbano szablami, bito nahajkami i kijami, nie szczędząc kobiet i dzieci. Tych, którzy w przerażeniu pochowali się w krzakach, kłuto bagnetami. Ogółem zabito i poraniono ciężko 60 osób. Tą zwierzęcą napaścia na spokojną publiczność kierował osobiście »isprawnik« Łuczkin.

Strasznych okrucieństw dopuszczała się »czarna sotnia« i kozacy w symbirsku. Liczba ofiar, według doniesień pism rosyjskich, ma tam wynosić setki. Kozactwo i motłoch uliczny, pastwiły się w ten sposób nad swemi ofiarami, że zwłoki zabitych przedstawiały bezkształtne krwawe bryły. Jedną z inteligentnych kobiet kozacy włóczyli po ulicach za włosy, bijąc ją nahajkami i kijami, aż ofiara zmarła pod razami rozbestwionej tłuszczy.

Takie same bestyalstwa działy się i w wielu innych miastach, a wszędzie jak zaznaczają pisma rosyjskie, policya i żandarmerya współdziałały »chuliganom«, którzy przyznali się, że otrzymali rozkaz bicia studentów i »inteligentów.«

Trudno przypuścić, aby tego rodzaju mordy i pogromy odbywały się w różnych miejscowościach państwa, jedynie z inicyatywy władz miejscowych, bez wskazówek z góry. Stoimy więc wobec nowego niesłychanego łotrostwa rządu carskiego, który w cztery dni po otwarciu Dumy i powołaniu »obdarzonych zaufaniem« przedstawicieli narodu do pracy nad odrodzeniem Rosyi, najmuje szajki opryszków i zbrodniarzy każąc im pod komendą »władz« miejscowych dokonywać potwornych mordów i pogromów!

Odezwa!

Wiadomem jest, w jak niekorzystnych zdrowotnych warunkach przebywa w Poznaniu dziatwa szkólna rodzin mniej zamożnych.

Już sam pobyt w mieście wśród zaduchów i wyziewów, wśród pyłu ulicznego wpływa zabójczo na zdrowie dzieci, a do tego dochodzi, że przy drożyźnie mieszkań rodziny mniej zamożne mieszczą się w ciasnych, źle przewietrzanych izbach. Dla tego prawdziwą krynicą zdrowia stał się dla dziatwy naszej kilkotygodniowy pobyt na wsi, gdzie pierś oddychać może swobodnie.

Towarzystwo nasze, dobro młodszego pokolenia mające na oku, rok rocznie o tym czasie zwraca się z gorącą prośbą do przewielebnego duchowieństwa i szanownych ziemian o udzielenie gościny biednej dziatwie szkolnej poznańskiej na czas w i e l k o w a k a c y j n y.

Setki dziatek czekają z upragnieniem na zaproszenie — a my w obec coraz mniej licznych zgłoszeń zaledwie małą część tych życzeń zaspokoić możemy.

Otwórzcie więc w imię miłosierdzia wasze domy dla biednej dziatwy, pamiętni czynu Chrystusa Pana, dobrotliwie przygarniającego dążącą do Niego dziatwę. Dobrodziejstwo maluczkim uczynione, Bóg stokrotnie wynagrodzi!

Zgłoszenia o dzieci należy przesyłać do naszego biura pod adresem *Walery Łebiński* ulica Piotra 7 (Petristr. 7).

Z a r z ą d
»Stelli« Towarzystwa Kolonii Wakacyjnych i Stacyi Sanitarnych
w Poznaniu.

Wawrzyniec hr. Benzelstjerna Engeström
prezes.
Jerzykiewicz Wł., wiceprezes. Walery Łebiński sekretarz.
Bolesław Ziętkiewicz, skarbnik, Bazar, ul. Nowa.

Książę Czartoryski Zdzisław, Sielec. Dr. Dembiński Tad. Frankiewicz Ludw. Ignatowicz Kajetan. Januchowski Aleks. Kolski Alfons. Komendziński Jan. Kościelski Józef. Dr. Krysiewicz Bol. Dr. Łebiński Władysław. X. prałat Stychel Antoni. Seyda Władysław. Winiewicz Józef. Żółtowski Konstanty, Słupy

„Westa“

Bank wzajemnych zabezpieczeń w Poznaniu.

W sobotę dnia 26 maja br. o godzinie 4 po południu odbyło się na sali hotelu francuskiego zwyczajne walne zebranie »Westy«, Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu.

Zagaił takowe i przewodniczył mu prezes rady nadzorczej p. dr. Rzepnikowski z Lubawy. Protokół spisywał pan notaryusz Trąmpczyński.

Stosownie do porządku obrad zdał sprawozdanie generalny dyrektor pan dr. Mieczkowski i przedłożył bilans i obrachunek zysków i strat za rok 1905.

W imieniu komisyi rewizyjnej referował p. dr. Stanisław Pernaczyński i wniósł o udzielenie pokwitowania dyrekcyi i radzie nadzorczej. Zebranie udziela pokwitowania oraz przyjmuje proponowany przez zarząd i radę nadzorczą podział zysków.

Do rady nadrorczej wybrany został ponownie występujący według starszeństwa p. Jan Mycielski z Wydaw na przeciąg lat 5.

Do komisyi rewizyjnej wybrano na następny rok panów: Piotra Umbreita, Stanisława Leitgebra i Stanisława Średnickiego, a na ich zastępców panów: dr. Stanisława Pernaczyńskiego i Ludwika Miklaszewskiego.

Na tem zamknął przewodniczący walne zebranie, poczem zebrani wysłuchali przeczytanego przez pana mecenasa Trąmpczyńskiego notaryalnego protokółu.

Ze sprawozdania za rok 1905 podajemy, co następuje:

Miło nam, że i za ubiegły rok 1905 możemy przedstawić korzystne zamknięcie obrachunków, wynik bowiem zeszłorocznej pracy naszej przyczynił się znowu w nie małej mierze tak do znaczniejszego przyrostu stanu zabezpieczeń jak i do dalszego wzmocnienia finansowego instytucyi.

Po odłożeniu pełnych rezerw i statutem przepisanych odpisów wykazuje rachunek zysków i strat czysty zysk w wysokości **M. 81.824,41**, która to kwota podzieloną zostanie podług § 37 statutu, przyczem na członków zabezpieczonych z ryzykiem śmierci przypadnie — tak samo, jak w roku zeszłym — 15 prct. dywidendy.

Właściciele certyfikatów otrzymają 4 prct. od czystego zysku, które stanowić będą 15 prct. od wartości kuponu.

Nowych wniosków wraz z wnioskami pozostałemi z roku 1904 mieliśmy do załatwienia w roku obrachunkowym 524 na m. 1.307,790,—. Na mocy tych wniosków wygotowaliśmy 477 polis na M. 1.147,520 sumy zabezpieczonej, ogólny zaś stan zabezpieczeń prawomocnych podniósł się w końcu roku 1905 na 6072 polis z sumą zabezpieczoną m. 12.526,701.03 w stosunku do 5921 polis i m. 12.001,492,06 na końcu roku 1904. Czysty przyrost stanu zabezpieczeń naszych wynosił zatem 151 polis na M. 525,208.97.

Śmiertelność pomiędzy zabezpieczonymi spowodowała wydatek m. 191 tysięcy 598,60 po 96-ciu zmarłych członkach.

Nadto wypłaciliśmy na polisy za życia członków płatne w 34 wypadkach m. 55,024,83.

Od początku swego istnienia aż do końca 1905 roku wypłaciła nasza instytucya w ogólności:

1) po członkach zmarłych w 2006 wypadkach m. 3.805,366,34, 2) na polisy za życia członków płatne w 256 wypadkach marek 554,308,79. Ogółem w 2262 wypadkach m. 4.359,675,13.

Przypadające na rok 1905 dochody ze składek wynosiły marek 448 tysięcy 723,38 w stosunku do 439,170,21 w roku zeszłym.

Dochody z procentów oraz czynszu z własnego domu wynosił Marek 153 tysiące 188,75 wobec marek 150,540,28 w roku 1904.

Przeciętna stopa procentowa naszych lokacyi wynosiła 4.56 procent (wobec 4.65 procent w roku zeszłym).

Ogólna rezerwa składkowa wraz ze składkami przeniesionemi wzrosła o m. 145 909 i wynosiła na końcu roku 1905 m. 3 526 593,17. Powyższa kwota naszych rezerw obliczona jest na podstawie pełno netto-składek bez zastosowania t. zw. metody Zillmer'a i bez jakichkolwiek innych strącań i wynosi obecnie 28.15 proc. ogólnej sumy zabezpieczonej.

Cały majątek (aktywa) naszego Towarzystwa wzrósł o m. 176 560,62 i wynosił na końcu roku 195 *3 823 812.60* marek.

Z tychże umieszczonych było: w pupilarnie pewnych hipotekach marek 2 282 790,—, w papierach publicznych 214 720,— m., w pożyczkach polisowych i prolongowanych ratach składkowych 691 305,42 m., we własnej kamienicy m. 188 114,34, w gotówce w zapasie kasowym 33 454,83 m., w rezerwie składkowej u Towarzystw reasekuracyjnych m. 95 387,68, w pożyczkach lombardowych 5 075,—, w procentach płatnych w roku 1906 za rok 1905 18 312,8ą m., w należytościach u agentów 87 257.79 m., w ruchomościach 8 594,74 mrk., w solawekslach 198 800,— mk. — Razem mk. 3 823 812,60.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 29 maja. (Z sejmu. Przyjęto w pierwszem i drugiem czytaniu wniosek o zmianę okręgów sądowych w Kościanie i Śmiglu. Następnie zajmowano się sprawami mniej nas obchodzącemi.

Z zaboru rosyjskiego. Warszawa, 29 maja. Komisarza policyjnego Kobielewskiego zastrzelono dziś w południe na ulicy.

— Rozboje bandyckie są na porządku dziennym w całej Rosyi i Królestwie. Z Płocka donoszą pod datą 26 bm., że o godz. 2 po południu dokonano tam napadu na wóz pocztowy, jadący z Płocka do Gostynia. Poczta ocalała, z konwoju zabity został jeden żołnierz.

Rosya. Jak donoszą z Petersburga, na ostatniem posiedzeniu Dumy wywołało zdziwienie zachowanie się posła hr. Heydena. Jak wiadomo hr. Heyden swojego czasu wstrzymał się od głosowania nad adresem do tronu wedle projektu kadetów. Po mowie Goremykina zwrócił się jednak przeciwko rządowi i wyraził mu wotum nieufności. — Natomiast jeszcze większe zdziwienie, ale ujemne, wywołało stanowisko posłów hr. Józefa Potockiego, ks. Poniatowskiego i Stachowicza, którzy jedynie poparli czynnie rząd. Oni i jeszcze innych 8 posłów sprzeciwili się żądaniu Dumy, ażeby gabinet podał się do dymisyi. Ale usposobienie Dumy wobec gabinetu zarysowało się tak wrogo, że owych 11 mameluków rządowych opuściło salę przed głosowaniem.

— Petersburg. Pet. Agencya telegr. donosi: Ze strony miarodajnej jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że wiadomości o zamiarze rozwiązania Dumy są pozbawione podstawy. Duma będzie obradować do połowy czerwca (st. stylu), w którym to czasie rozpoczną się jej ferye. — Uwolnienie ministrów ze stanowisk zależy wyłącznie od swobodnej decyzyi panującego.

— Petersburg. Według wiadomości ze źródła wiarogodnego można zapewnić, że mimo dzisiejszej uchwały Dumy państwowej gabinet nie zamierza podać się do dymisyi ani Duma nie będzie rozpuszczoną.

— Petersburg. Z powodu oświadczenia ministeryum w Dumie, »Riecz« pisze, że wprost nie pojmuje znaczenia tych wynurzeń. Wszak ministrowie nie sądzą chyba, że Duma dla zachowania ich portfeli wyrzeknie się swoich postanowień. Jeżeli ministrowie nie zgadzają się z postanowieniami Dumy, pozostaje im tylko ustąpienie ze stanowisk.

— Z Petersburga donoszą, że w prasie tamtejszej przeważa zdanie, iż rząd, któremu Duma w tak ostry sposób wyraziła nieufność, nie może istnieć dalej. Posłowie telegraficznie zawiadomili swoich wyborców, że rząd nie chce uwzględnić ich postulatów, a równocześnie wyrazili prośbę, ażeby wiadomość tę rozszerzyli pośród najszerszych sfer ludności. — Powszechnie obawiają się wybuchu rozruchów agrarnych. Posłowie chłopscy są ogromnie rozgoryczeni i obawiają się poprostu wracać do swoich okręgów wyborczych bez rezultatu.

— Petersburg. »Duma,« organ Struvego, twierdzi, że położenie rządu jest beznadziejne, gdyż nie posiadając zaufania Dumy, rząd może popierać ruch anarchistyczny. Konflikt jest wprawdzie ciężki, ale ma tę dobrą stronę, że rozwiewa wszelkie złudzenia. Nastąpić musi chwila, gdy rząd pojmie, że w interesie Rosyi i cara powinien ustąpić, ażeby zrobić miejsce tym, którzy będą mogli oprzeć się na zaufaniu ludu. Wtedy zapanuje wolność, prawo i porządek.

— Jak »Vossische Ztg.« donosi, w petersburskich kołach dyplomatycznych utrzymuje się przekonanie, że Witte znowu wysuwa się na plan pierwszy i znowu weźmie udział w rządzie.

— Sebastopol. Z okazyi parady wojskowej z powodu rocznicy koronacyi cara, rzucono kilka bomb. Trzy osoby zginęły, wiele osób odniosło rany. Dwie osoby aresztowano.

— Londyn. »Times« otrzymał z Petersburga wiadomość, że z powodu rocznicy koronacyi swojej otrzymał car od cesarza Wilhelma obszerny telegram, który w kołach dworskich jest żywo komentowany. Treść jego naturalnie trzymaną jest w tajemnicy.

— Tyflis. Na generał-gubernatora i policmajstra, gdy przejeżdżali ulicą, rzucono bombę. Wyszli oni cało. Jeden kozak zginął.

Francya. Paryż. Agencya Havasa donosi, że sekretarz ks. Jaime'a Bourbońskiego został aresztowany z niewiadomych powodów.

— Paryż. Z Rzymu donoszą, że papież wydał polecenie, aby przebieg konferencyi francuskich biskupów, które się w krótce rozpoczną, trzymany był w ścisłej tajemnicy. Kardynał Richard, arcybiskup Paryża, otrzymał polecenie, aby zaraz po ukończeniu konferencyi przysłał papieżowi przez męża zaufania obszerne sprawozdanie.

Japonia. Z Tokio donoszą, że sfery rządowe zajmują się bardzo gruntownie reorganizacyą armii. Szczególnie zwracają one uwagę na wydatne powiększenie wojsk konnicy, oraz na zaopatrzenie armii w broń większego kalibru. Czas służby wojskowej ma być zniżony na dwa lata.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 30 maja 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Już dziś donosimy naszym czytelnikom, że do jednego z numerów lipcowych dołączymy jako podarek dla naszych czytelników zbiór najpiękniejszych podań i powieści wielkopolskich. — Dajemy ten podarek chętnem sercem, najpierw jako podziękę za okazywaną pismu naszemu stałą życzliwość, a powtóre, aby owe nasze piękne wielkopolskie podania i powieści rozpowszechnić w jak najszerszych kołach.*

* *Baczność!* Dzieci, które chcą być wysłane na wypoczynek w czasie wielkowakacyjnym, mogą się zgłaszać do biura naszego w Ochronce św. Józefa, ulica Piotra 7 w dniach 7, 8, 9, 11 i 12 czerwca od godz. *5* po poł. Dzieci w biurze naszem nie zapisanych nie uwzględniamy przy wysyłce na wakacye. — Dzieci mają przedłożyć przy zgłoszeniu w biurze naszem poświadczenie od rodziców lub opiekunów, że ci się zgadzają na wyjazd.

Za Zarząd
»Stelli« Tow. Kol. Wak. i St. Sanit.
Hr. Engestroem, prezes. Walery Łebiński, sekretarz.

* *Na czas* wielkich wakacyi przyjmuje p. hr. Konstancya Mielżyńska do Siedlca 6 dziewcząt — dotąd mamy 37 miejsc. — Upraszamy gorąco o dalsze zgłoszenia.

Za Zarząd »Stelli«
Towarzystwa Kol. Wak. i St. Sanit.
Wł. Jerzykiewicz, wiceprezes. Walery Łebiński, sekretarz.

* *Pielgrzymka do Częstochowy.* W uzupełnieniu naszego ogłoszenia w sprawie pielgrzymki do Częstochowy, podajemy do wiadomości, iż pielgrzymka wyjeżdża 11 lipca rano o godz. 6 minut 50 z głów-

ŚWIAT BEZ SERCA.

97

POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Pochyliła się ku niej, otoczyła ręką i szepnęła:

— Słucham cię, ukochana moja. Co chciałaś powiedzieć?

— Matko — odezwała się słabym głosem księżniczka — mam cię prosić o coś... czego nie powinnaś mi odmówić, bo to może ostatnia moja prośba...

Łzy dusiły księżnę. Zamiast odpowiedzieć, skinęła głową potakująco.

Janina szeptała dalej:

— Chciałabym napisać...

— Napisać? — powtórzyła pani de Simeuse z głębokiem zdziwieniem.

— Tak.

— Do kogo moje dziecię?

— Do... do... Rénego.

— Biedna, kochana córko... czyż ty będziesz mogła?

— Wiem, że jestem bardzo osłabiona... ale wiem także, że potrafię odzyskać choć na chwilę potrzebne siły... Zresztą list nie będzie długi.

— Może mi go podyktujesz?

— Nie, nie mateczko, to nie byłoby to samo. Potrzeba, aby zostały napisane własną moją ręką, okrutne słowa, które zadadzą bolesny cios mojemu narzeczonemu, bo zapewne wkrótce słowa te będą już wspomnieniem tylko.

Księżna się nie opierała. Przyniosła maleńką drewnianą tabliczkę, przygotowała papier, umaczała pióro i podała je córce.

Osłabione palce umierającej zaledwie mogły się były poruszać.

— Niestety — szepnęła księżna — widzisz, że sobie nie poradzisz.

Janina zrobiła wysiłek, jak ten, co dźwiga wielki ciężar, krople potu wystąpiły jej na czoło i zarumieniła się lekko.

— Patrzaj mateczko, jakam ja silna.

I rzeczywiście, zaledwie, że ręka trochę jej drżała, a litery stawiała bardzo wyraźnie.

Oto co pisała:

»Uzbroj się w odwagę, mój Réne, bo sprawię ci wielką boleść... Żegnajcie dawne rozkoszne marzenia... żegnaj uśmiechnięta nasza przyszłości. Wszystko skończone... Umieram... Jestem skazaną, biedny mój przyjacielu; nic w świecie, nic, nie może mnie ocalić, lub chociażby opóźnić zgon mój na jeden dzień tylko. Ty, któremu oddałam serce... ty, któremu miałam oddać życie, przybywaj odebrać ostatnie moje tchnienie i ostatnią myśl moją. Chciałabym w ostatniej godzinie mieć przy sobie wszystkich, których kochałam... matkę, ojca i ciebie Réne. Błagam Boga, żeby mi tego dozwolił... Ale bardzo się boję... bo czas bardzo krótki. Zresztą, starać się będę zaczekać na ciebie... Przybywaj jak najprędzej... *Janina.*«

Kiedy podpis położyła, siły opuściły ją zupełnie i straciła przytomność.

Pani de Simeuse, żeby ją ocucić, musiała okładać jej skronie zimną wodą i dać silne sole do wąchania.

Pierwsze słowa, jakie wymówiła po odzyskaniu przytomności, były:

— Złóż ten list i zaadresuj, kochana mateczko, bo ja jużbym tego zrobić nie potrzafiła... Ale dokonałam, czego chciałam... i jestem bardzo zadowoloną.

Księżna skreśliła na kopercie nazwisko Rénégo de Rieux, oficera marynarki królewskiej w Brest.

Janina chciała przeczytać adres. Uśmiechnęła się, czytając nazwisko swego narzeczonego.

— Poczty chodzą niezmiernie wolno — powiedziała — a ja nie mogę czekać... Jeśeli mnie kochasz, mateczko, wydaj rozkaz, ażeby najwierniejszy ze służących naszych, wsiadł na koń i pojechał natychmiast. Niech sypie złotem po drodze, byleby przybył na miejsce jak najprędzej... Pomyśl, mamusiu, że to ostatnie moje na tym świecie żądanie... ostatnia moja w tem życiu jest radość.

— Radość cudów czasami dokonywa — szepnęła pani de Simeuse, wychodząc z pokoju, do którego za chwilę wróciła.

Janina spytała ją spojrzeniem.

— Antoni wyjechał już na Achmecie, najszybszym koniu arabskim ze stajni twego ojca — odpowiedziała księżna — nie zmarnuje ani jednej chwili, z wiatrami i błyskawicami będzie pędził w zawody.

— Wiele czasu potrzeba, żeby mógł się dostać do Brest?

— Trzydzieści ośm do czterdziestu godzin, moje dziecko.

— Więc za trzy dni i kilka godzin Réné może być w Paryżu?

— I będzie napewno, moje dziecię.

— O! — szepnęła Janina tak cicho, żeby ją matka nie słyszała — wiem, że René uczyni wszystko, co możebne, ale trzy dni... to tak długo... Boże, czy on mnie jeszcze zastanie?

[Ciąg dalszy nastąpi.]

nego dworca w Poznaniu i jest 12 lipca rano w Częstochowie. Dnia 14 lipca wyrusza pielgrzymka w pewnej intencyi, która dopiero na miejscu zapowiedzianą będzie do miejsca cudownego Gidel. — Tego samego dnia powraca do Częstochowy. W powrocie z Częstochowy do Poznania jedzie pielgrzymka od Lublińca do Krakowa i jest z powrotem 21go lipca wieczorem w Poznaniu. Wszyscy ci, co nie wezmą udziału w pielgrzymce do Krakowa, powracają do Poznania 18 lipca wieczorem o godz. 6 minut 13. — Prosimy o niezwłoczne zgłoszenia. — Adres jest: »Pielgrzym« Posen. Biuro ustnych rozpraw na sali Dominikańskiej otwarte od 9—1 i od 4—8 po południu.

Zarząd Tow. »Pielgrzym.«

* *Prośba publiczna.* Przystępując do nowego poprawnego wydania »Wykazu ziemi nabytej przez komisyą kolonizacyjną z rąk Polaków«, wyrażamy przedewszystkiem żal nasz i ubolewanie z powodu zaszłych w pierwszem wydaniu pomyłek, a pokrzywdzonych niniejszem publicznie przepraszamy. — Uznając przez to samo konieczność drugiego, poprawnego wydania, udajemy się z prośbą do całego społeczeństwa o łaskawe zwrócenie nam uwagi na błędy zaszłe w pierwszem wydaniu i nadesłanie sprostowań i poprawek. — Z szacunkiem *Maniszewski & Kędzierski* Księgarnia nakładowa we Lwowie, plac Halicki nr. 3. — Uwaga: Listy z poprawkami, prosimy nadsełać pod cyfrą M. K. do naszej ekspedycyi, która je prześle wyżej wzmiankowanym wydawcom.

* *Na Czytelnie Ludowe* zebrane w Zagrodzie p. Bosackiego, gospodarza na Pospolnem pod Strzałkowem 15 marek wraz z dopiskiem: Oj nie — nie zginie naród, gdzie ofiar grosz płynie, oświata ludu, dokona cudu. Fiat! — Razem złożono 38,90 mk.

* *Nauczyciel* rodak, pozbawiony urzędu, uprasza o jakiekolwiek odpowiednie zajęcie, np. w biurze, w prowadzeniu kiążek, w dominium jako kasyer itp. Łaskawe oferty upraszamy przesłać do redakcyi Wielkopolanina, ulica Dolna Wałowa nr. 1 I piętro, pod literą K. G.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya. ulica Wodna nr. 15.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 29-go maja 1906 roku.) Zapowiedzi: Sekretarz rejencyjny J. Heidemann z Elżbietą Schmidt. Robotnik kolej. Fr. Otto z Agn. Runowską. — Śluby: Dzierżawca dóbr M. Zabłocki z M. Łebińską. Stróż domowy S. Bisior z J. Zdunek. Piecownik M. Gryczyński z A. Bulczyńską. Robotnik Fr. Heichel z M. Sypniewską. — Urodziny. Syna: Inżynier Fr. Proweiss. Krawiec J. Stasiak. Robotnik St Rajkowski. Mistrz siodlarski H. Scheibe. Krawiec R. Koch. Mistrz rzeźnicki A. Jakubowski. Nauczyciel szkoły średniej H. Poetschke. Niezam. J. — Córkę: Robotnik St. Grześkowiak. Robotnik M. Baranowski. Policyant W. Lehmann. Kupiec M. Neuweck. Krawiec P. Szczepański. Robotn. Fr. Staliński. Krawiec St. Wejciechowski. Siodlarz W. Kwiatkowski. Niezam. P. Z. S. K. — Umarli: M. Vogt 1 mies. A. Radomski 4 mies. W. Kuźlak 6 lat. Właścic. kamienicy A. Jacobsoh 72 lata. Małg. Kober ur. Weiss 33 lata. Kl. Kosser ur. Jarnatowska 63 lata. Wdowa P. Heinrich ur. Beyer 61 lat. Pobierająca rentę M. Wystraszewska 64 lat. Wdowa M. Królik ur. Bartkowiak 44 lata. I. Kapczyńska 6 lat 5 mies. 26 dni. Właściciel kamienicy E. Kajkowski 76 lat.

* *Poznań.* Łazienki wojskowe na Warcie otwarto, nietylko dla wojska, ale i dla cywilnych osób. (—) Wywóz śmieci ze skrzyń podwórzowych uskuteczniać można tylko do godziny 9 rano.

* *Pornań.* Dowiaduję się, że dnia 1-go czerwca rb. o godz. 11 przed południem wydzierżawione będą w Mosinie w biurze burmistrza przez licytacyą za natychmiastową zapłatą aleje tereśniowe. — Ponieważ tylko w niemieckich pismach o tem donoszą, mam sobie za obowiązek interesujących się tą sprawą niniejszem powiadomić.

Czytelnik J. J.

* *Poznań.* Na śpitalik dziecięcy ofiarował pan G. z pod Poznania 10 tysięcy cegieł poprzednio — a teraz pan Komendziński z Grylewa 20 tysięcy cegieł, franko na miejsce budowli, potrzeba jeszcze 630 tys. cegieł. Zarząd uprasza o ofiarność!

* *Poznań.* Na dworcu w Inowrocławiu przyczepił się pewien młodzieniec do robotnika z Królestwa Polskiego, jadącego do Poznania i ofiarował mu, że miasto pokaże. Gdy przybyli do Poznania, oprowadzał go, a wywabiwszy go za miasto na miejsce ustronne, napadł go, zabrał mu pieniądze i czmychnął. Obrabowany powrócił na dworzec i tam kilku panów na żale jego zebrało składkę i ofiarowało mu bilet powrotny na Inowrocław do Kruświcy, by mógł powrócić do domu. Ów robotnik dojechawszy do Główny, poznał rabusia, wsiadającego do tego samego wagonu. Zawołał nań ostro i żądał zwrotu zrabowanych mu pieniędzy — ten oszołomiony nagłem żądaniem, przyznał się do czynu popełnionego, ale mówił, że pieniądze oddał na policyi. Usłyszał to szafner kolejowy, schwycił złodzieja i oddał go w ręce policyi.

* *Komunikacyą* podróży i jazdy przez granicę w stronę Królestwa Polskiego ułatwił rząd rosyjski o tyle, że jechać teraz można w trzydziesto kilometrowym pasie granicznym przez każdą komorę celną. Dotychczas były miejsca przejazdu ograniczone.

* *Prośba* do rodaków! Jestem już od 8 lat inwalidą, ale nie otrzymuję renty. Starałem się o nią, ale dotychczas bezskutecznie. Aby z głodu nie zginąć, roznoszę polskie gazety i to od 5 lat „Wiarusa Polskiego“, „Gazetę Toruńską,“ „Gazetę Grudziądzką,“ „Przyjaciela“, „Przewodnika Katolickiego“, „Wielkopolanina,“ „Gazetę Narodową,“ „Czytelnią Ludową“ i „Przyjaciela Ludu.“ Ponieważ choroba moja coraz cięższa, więc chciałbym nabyć sobie konia i wózek, aby nie tylko regularnie obsłużyć moich abonentów, ale też owe gazety módz więcej rozpowszechniać. Nie mam niestety pieniędzy, aby sobie pomódz. Więc proszę szanownych czytelników wymienionych gazet, aby zechcieli mnie dopomódz pożyczką, zobowiążę się notaryalnie każdemu oddać należytość, skoro sprawa moja, o czem nie wątpię, wypadnie dla mnie korzystnie. — Antoni Duchalski, inwalida bez renty, Holsterhausen, Horststr. 33. Szan. Redakcye moich gazet proszę o powtórzenie mojej prośby.

* *W nocy* z 27 na 28 bm. zniszczył ogień stodołę i chlewy gospodarza K. Lisiaka w Gogolewie p. Książem. Inwentarz z wyjątkiem kur, 12 gęsi i jednego prosięcia zdołali domownicy uratować. Natomiast maszyny, zapasy słomy i siana stały się pastwą płomieni. Gospodarz Lisiak miał mobilarya zabezpieczone lecz stosunkowo nisko. Ogień zdaje się, był ze zemsty podłożony.

* *Redaktor* pisma „Górnoślązaka“ pan Kowalczyk pojechał da Ameryki i tam objął redakcyą polskiego pisma. Chodziły o nim pogłoski, że go na Litwie aresztowano.

* *Gniezno.* Na życzenie policyi obywatele handlarz koni Kopczyński, książkowy urzędnik Leon Jeżewski i restaurator Mikołajczak wytoczyli skargę pismu „Lech“ o obrazę za to, że zamieścił wzmiankę, iż brali udział w pochodach i iluminacyi z okazyi jubileuszu cesarskiego! Pan St. Jeżewski, z firmy C. Adamski nie ma nic wspólnego z Leonem Jeżewskim, ten jest książkowym w gazowni.

* *Gniezno.* Robotnik z Arkuszewa, niemiec, zrobił zakład, że wypije zaraz za 1 m. wódki. Zakład wygrał — wódkę wypił, ale usiadł, zesunął się na ziemię — i trupem został.

* *Z Dolska.* Krążą pogłoski, że p. Leciejewski folwark w Podrzekcie pod Dolskiem ma zamiar sprzedać na kolonizacyą pruską. Bratanek zamierza także sprzedać hotel obcemu. Niepokój w mieście, Rodacy, pamiętajcie trzymać ziemię i posiadłości w ręku, aby was sprzedawczykami nie ogłoszono, a to nazwa dziś bardzo brzydka.

* *Z Buku* donoszą, że szewc Józef Przeworski zajmuje się pośrednictwem w sprzedaży ziemi polskiej. Namówił on pewnego gospodarza, aby 100 mórg gospodarstwa swego sprzedał żydom. Gospodarz już konie zaprzągł by pojechać i kontrakt podpisać — ale na szczęście przeszkodzili temu dwaj zacni obywatele.

* *Inowrocław.* Kilkanaście stadników nie powiązanych pędzono ulicami miasta. Trzech zaganiaczy nie mogło im dać rady. Biegły one na oślep i środkiem ulic i chodnikami — czem spowodowały wielki popłoch. Na ulicy Pakoskiej uszkodziły kilka drzewek, a w zagajeniu przy ulicy Solankowej znaczną wyrządziły szkodę. Policya właściciela wzięła w karę.

* *Gostyń.* Do pisma niemieckiego dochodzą żale z Gostynia pod rubryką „Nadesłano“ że w tem mieście nie ma porządku targowego— że w innych miastach, jarzyna, drób, masło, jaja — każdy artykuł spożywczy ma swe pewne miejsce, które łatwo odnaleźć można, a w Gostyniu na rynku mającym około hektara (4 mórg obszaru), trudno się doszukać, bo wszystko pomieszane. Z tego powodu żąda się, aby zaprowadzono porządek targowy. — Na ten żal trudno się zgodzić, bo gdy gospodarz lub gospodyni przywiezie na targ zboże, a z niem razem jarzynę, drób, masło itp. to trudno do każdego artykułu spożywczego dodawać osobnego sprzedającego. Kto chce cokolwiek kupić, niech poszuka. — Drugi żal jest słuszniejszy, — żalą się, iż zamiejscowi handlarze na drób i jaja ustawiają w ulicach t. z. faktorów, którzy sprzedających wprost ciągną do handlarzy, a ci mieszkańcom z pod oczu wykupują te rolnicze płody. Zażądano, aby władza policyjna wprost zabraniała zamiejscowym handlarzom zakupna zaraz na początku targu — dopiero w 2 godziny później.

* *W powiecie* Puckim nabył pan Stanisław Brustmann za pośrednictwem pana Rittera z Poznania majątek Redziszewo (Reddischau) obszaru 1500 mórg z rąk niemieckich. Ziemia pszenna. Cena 360 tys. mk.

* *Kruświca.* Wdowę Poradzińską uwięziono i przewieziono do więzienia w Inowracławiu. Powstało podejrzenie, że zabiła swe nieślubne dziecko kawałem cegły zaraz po urodzeniu i w polu zakopała.

* *Bydgoszcz.* Dwaj krawcy zmienili nazwiska: Jan Kłopocki na „Johann Kolbe“ — a Stefan Pasztalski na „Heife.“

* *Ostrów.* Majątek Miedzianow 352 hektarów obszaru sprzedał pan Wincenty Liszkowski panom Marszałkowi i Leporowskiemu z Ostrowa.

* *Brodnica* (Strassburg in West-Preussen). Majątek Dzierzno nabył na subhaście pan St. Łęgowski przelicytowawszy komisyą kolonizacyjną pruską.

* *Berlin.* Pismo Nachrichten der Centrale für Viehverwertung nr. 8 wykazuje na podstawie liczb, że ceny, jakie publiczność płaci za mięso, są za wysokie w stosunku do cen, jakie rzeźnicy płacą za świnie. Przyznaje to pismo, że rzeźnicy wprawdzie zniżyli ceny — ale powinni je znaczniej jeszcze obniżyć. Najstosowniejszym środkiem na wyzysk rzeźników będzie, gdy się na pewien czas mięsa jak najmniej będzie używało. Jarzyny także bardzo pożywne i zdrowe.

* *Berlin.* Asystent pocztowy Szyszka został przez sąd przysięgłych w Akwizgranie za sprzeniewierzenie na 7 miesięcy więzienia skazany.

* *We Lwowie* artysta rzeźbiarz Bełtowski wykonał bardzo udatną, tak zw. plakietę na cześć radzcy dworu Wierzbickiego, męża wielce zasłużonego w kolejnictwie galicyjskiem i w zabiegach obywatelskich. Plakiety mają ten sam cel, co medale, i weszły w użycie. Pan Bełtowski egzemplarz swego dzieła wysłał na ręce prezesa policyi poznańskiej, a tenże przesłał ten dar w imieniu twórcy do muzeum cesarza Fryderyka. — Czy to pan Bełtowski nie wie, że w Poznaniu istnieje cenne ze swych dzieł sztuki Towarzystwo Przyjaciół Nauk muzeum, oraz połączona z niem galerya obrazów imienia rodziny hr. Mielżyńskich? Smutny objaw małego zainteresowania się Poznaniem rodaków!

* *Kalendarz.* Czwartek, dnia 31 maja rb.: Petroneli p. Wschód słońca o godz. 3, minut 47, zachód o godz. 8 min. 8.

Ruch w Towarzystwach.

* *Zebranie* panien Tow. „Pielgrzym“ odbędzie się w czwartek dnia 1 czerwca wiecz. o godz. 8 na sali Dominikańskiej. Na porządku obrad ważne sprawy.

Wydział panien Tow. „Pielgrzym.“

* *Towarzystwo* Przemysłowe „Jedność“ p. wezw. św. Antoniego w Poznaniu odbędzie swe zwyczajne zebranie dziś w środę dnia 30 bm. wieczorem o godz. 9 w lokalu p. Nowakowskiego, róg Starego Rynku i ul. Butelskiej I ptr. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

* *Zebranie* Towarzystwa „Pielgrzym“ odbędzie się nie w pierwsze tylko w drugie święto Zielonych Świątek po południu o godzinie 6 aa sali Dominikańskiej. Na porządku obrad ważne sprawy oraz dalszy ciąg odczytu: „Zbrodnia kościelnego.“ Zarząd.

Obrona Prawna.

* *Panu* A. B. 100 odpowiadamy: Jeżeli przodkowie Pana mieli prawo mieć dom na cudzym gruncie, to Pan reparować i w miejsce jego nowy pobudować możesz. Grunt pod tym domem będący nie należy jednak do pana jeżeli on nie był przodków pana własnością. Rynna sąsiada musi być oddalona najmniej trzy stopy od fundamentu domu pana.

Od Redakcyi.

* *Berlin 25.* Są w Berlinie znawcy charakteru ręki, lecz nazwiska ich nam nie znane, osobnych biur nie ma. Zapytaj pan w miejscowym sądzie o takich znawców, a pewno panu dadzą odpowiedź.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 30-go maja 1906 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	. .	99,90 m.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	.	99,90 „
dto.	3 proc. . . .	87,90 „
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	. .	103,20 „
dto.	3 i pół proc.	98,40 „
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.		98,— „
dto.	4 proc. . .	103,20 „
Renta włoska 4 proc.	. . . . .	105,75 „
Austryacka renta złota 4 proc.	. . .	100,80 „
Austryacka renta srebrna 4 1/2 proc.	. .	100,60 „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	.	91,10 „
Renta węgierska złota 4 proc.	. . .	96,20 „
Banknoty francuskie za 100 fr.	. . .	81,35 „
Banknoty austryackie za 100 kor.	. .	85,45 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	. . .	215,80 „

Poznań, dnia 29 maja 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni.
Pszenica	17,90	17,10	16,30
Żyto	14,60	13,60	12,70
Jęczmień	14,70	13,90	13,10
Owies	16,—	15,50	15,—

Poznański targ na bydło z dn. 28-go maja 1906 r. [Sprawozdanie urzędowe]. Zwiezione lub spędzono:

13 sztuk bydła rogatego
92 „ cieląt
21 „ owiec
— „ kóz
257 „ świń
— „ prosiąt

Razem 383 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Stadniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. —00— m. Jońce I kl. — do — mk. II kl. —00— mk. III kl. —00— marek. Krowy I kl. 32—34 mk. II kl. 29—31 m. III kl. 20—24 mk.

Cielęta: I kl. 58—60 mk. II kl. 48—52 mk. III kl. 40—45 mk.

Owce: I kl. —00— mk. II kl. 32—33 m. III kl. —00— mk.

Niezogacizna: I kl. —45— mark. [mlaktóre wyżej], II kl. 43—44 mk., III kl. 40—42 m. IV kl. [maciory] 38—42 mk., tuczniki —00— mk.

Interes był spokojny — Targ uprzątnięto.

Giełda wrocławska, dn. 28 maja rb.

Za 100 kilogramów.

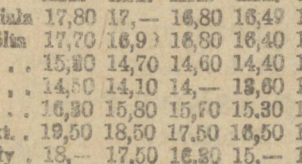
	dobry towar najw. cena mark.	średni towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.
Pszenica biała	17,80	17,—	16,80	16,40	16,30	15,90
„ żółta	17,70	16,90	16,80	16,40	16,30	15,90
Żyto	15,80	14,70	14,60	14,40	14,30	14,10
Jęczmień . . .	14,50	14,10	14,—	13,60	13,50	13,—
Owies	16,30	15,80	15,70	15,30	15,20	14,80
Groch Wikt.	19,50	18,50	17,50	16,50	15,50	14,50
Groch mały	18,—	17,50	16,80	15,—	14,10	13,—

Bydgoszcz, dnia 28-go maja rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica 167—176 mrk, — Żyto wedle gatunku 130—141 mk. — Jęczmień podług gatunku 130—136 marek. Towar dla browaru 000—000 marek. — Groch na pasz 144—153 marek, do gotowania 160—175 marek. — Owies 154—163 marek.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

(Nadesłano.)

„Mohra“ margaryna. Specyalna marka A. L. Mohra Tow. akcyjnego w Altonie-Bahrenfeld na pierwszej zachodnio-niemieckiej wystawie sztuki kucharskiej i zawodowej odbytej w dniu 15 do 17 maja rb. w Barmen zaszczyconą została złotym medalem i nagrodą honorową miasta Barmen. Jest to znów dowodem, że w mowie będąca fabryka margaryny w swej „Mohra„ podaje w targ tak wyborowy produkt, że z powodu tego wszystkim paniom domu może być poleconym.



Dnia 28 bm. zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz najdroższy dziadek i pradziadek śp.

Emil Kajkowski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 3 od Przemienienia Pańskiego, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

wnuki i prawnuki.
Jan Łuczak z żoną.



Na dniu 28 bm. zakończył żywot doczesny ś. p.

Emil Jakòb Kajkowski

Zmarły był jednym z założycieli podpisanej instytucyi — wiele lat zasiadał w jej radzie nadzorczej, a zawsze rządził się serdeczną życzliwością i dobrem ogółu — co zachowamy w wdzięcznej pamięci.

Bank Przemysłowców.

„Westa", Bank Wzajemnych Zabezpieczeń na życie w Poznaniu.

Bilans w końcu roku obrachunkowego 1905.

AKTYWA.		PASYWA.	
Sola-Weksle	198 800 —	Fundusz gwarancyjny	88 784 46
Kamienica własna	332 279 77	Fundusz rezerwowy	15 275 25
Pożyczki na hipoteki	2 282 790 —	Rezerwa składkowa i składki przeniesione	3 526 593 17
Papiery wartościowe i pożyczki na papiery wartościowe	219 795 —	Inne rezerwy	85 284 05
Pożyczki na polisy	541 873 78	Kaucye agentów w gotówce złożone	17 400 —
Rezerwa w reasekuracyi	95 387 66	Inne pasywa	152 816 69
Prolongowane raty składek i zaległe procenta	167 744 44	Zysk	81 824 41
Salda u agentów	87 257 9		
Gotówka w kasie	33 454 83		
Ruchomości, druki godła	8 594 74		
	3 967 978 3		3 967 978 03

Tanie i dobre

Kanapy od 35 mk. Garnitury pluszowe wyszywane od 125 m. Łóżka z materacem od 32 m. Materace od 18 m. oraz szafy, lustra, krzesła itd polecam p najniższej cenie **Fr. Krzyżagórski,** tapicer
św. Marcin 5.
Dom p. Dr. Wicherkiewicza.
Wyprawy dla nowożeńców po możliwie tanich cenach.
Towar rzetelny! — Usługa skora!

Pożyczki pieniężne

od 100 mk. począwszy wskaże każdemu ściśle rzetelnie, szybko i dyskretnie jako też **zastaw towarów**
interes bankowo-komisowy
W. Rosada, Poznań, Nowa ul. 11
Przyjm. od godz. 10—12 i 3—6.

Polka

mająca zastępstwo renomowanej firmy na najmodniejsze **gorsety na miarę** prosi W. Panie o poparcie przez zamówienia lub podanie adresów wprost firmy **A. B. Meschke,** ul. Wilhelmowska nr. 6 w podw. na lewo I p

Gdzie **szczury?**
zakładać **Ackerlon!**
Gdzie **pluskwy?**
używać **Diskret!**
Radykalny środek na **wszy** we włosach. Działanie zdumiewające!
J. Czepczyński,
Drogerya. Poznań.

PATENTY
wyrabia szybko i tanio
biuro patentów
Knop & Himer
Poznań, ul. Strzelecka 2.
Telefon 1735.
Informacye bez kosztów.

Pierze do pościeli.

1 paczka 10 funtów niedarte pierze gęsie, jak przychodzą od gęsi, 13,50 mk.
paczka pocztowa 10 funtów dartego pierza za 10 mk.
1 paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego 15 mk.
1 paczka pocztowa, 10 funtów pierza dartego najlepszego białego po 20 mk.
1 paczka pocztowa, 10 funtów pierza dartego najlepszego białego po 25 mk.
1 paczka pocztowa pierza dartego, bardzo dobrego, białego, delikatny towar wiejski za 30 mk. przesyłają franko ze zaliczką.

Proszę adresować:
Matzdorff & Zerkowski,
Posen,
Wronkerstr. 24.

Z powodu innego przedsiębiorstwa mam zamiar
oberżę
moją połączoną z handlem kolon. zaraz sprzedać. Zgłosz. przyjmuje eksped. Wielkop. pod nr. **4005.**

Gospodarstwo

37 mórg wielkie wraz z pięknym zabudowaniem, domem, chlewem, stodołą i wielkim ogrodem owocowym przy domu, przy małej zaliczce zaraz powodu choroby do sprzedania. Zgłoszenia do eksped. Wielkopolanina pod nr. **3474**

Hotel

w powiat. mieście 6000 mieszk.. świetne miejsce w Rynku — okolica zupełnie polska, z powodu stósunków familijnych zaraz przy wpłacie 8 tys. marek do sprzedania. Zgłoszenia do eksped. Wielkopolanina pod nr. **3475.**

Kompletne urządzenie do składu wiktualnego

tanio do sprzed. Oferty piśm. pod nr. **3482** do eksped. Wielkopolan

W mieście ożywionem, powiatowem, w którem się znajduje sąd ziemiański, gimnazyum, wyższa szkoła żeńska, jest wielka narożnikowa
kamienica
z handlem kolonialnym, z wyszynkiem, który już przeszło 40 lat w tym domu się znajduje z powodu działów familijnych pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. Wpłata podług umowy 20—25t tys. marek. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkop. pod nr. **4012.**

Oberżę

moją, położoną przy targowisku, istniejącą około 30 lat, połączoną z handlem kolonialnym i zbożowym, z zajazdem, stajnią na 20 koni, mam zamiar z powodu stósunków familijnych zaraz pod bardzo dogodnymi warunkami sprzedać. Zgłoszenia przyjmuje
Wanda Radecka,
w Wągrówcu (Wongrowitz).

Restauracya

z ogrodem, salą do tańca, kręgielnią, z strzelnicą i kąpielnią jest zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **3434.**

Gospodarstwo

przy **Koźminie** nad szosą **8 mg.** wielkie, z masiw zabudowaniem, stosowne miejsce na założenie ogrodu warzywnego lub owocowego, placu budulcowego itd. wraz z żniwami, przy wpł. 3000 marek zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do eksped. Wielkopolanina pod nr. **3476.**

Młyna wodnego

poszukuję celem kupna. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **3477.**

Gospodarstwo

z inwentarzem, 2 morgi lasu, 17 mórg ziemi, za cenę wartościową do sprzedania.
Karl Klotz
właściciel,
Rydzyna **Reisen**
Lissa i. E.

Gospodarstwo

27 mórg włącznie lasu, z wszelkiemi budynkami jest pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.
J. Stasiński,
Kopanke b. Eichenhorst.

Magiel

(Cegielskiego) jest tanio do nabycia.
A. Wybieralski, plac Piotra.

Restauracya
do wynajęcia
Wielkie Garbary 43.

Poszukuje się
uprzęży dla osła.
Oferty przyjmuje
A. Kuhl, in Rauschwitz,
powiat Głogowski, Kr. Glogau
Gausthof zum Hirsch.

W Kobylepolu pod Poznaniem jest od 1 października br.
wielki sad
na dłuższy czas do wydzierżawienia.
Zgłoszenia przyjmuje
Związek Ziemian
E. G. m. b. H.
ul. Wiktoryi 2.

30 000 i 20 000

marek są na wiejskie posiadłości do wypożyczenia.
Paulus et Com.
Posen, Gr. Gerberstr. 5.

Do wydzierżawienia
restauracya z ogrodem oraz handel kolonialny z destylacyą na prowincyi od właściciela. Osobiste zgłoszenia
L. Kierejewski, Mogilno,
Restauracya.

Pokój meblow.

na parterze dla 1 pana lub 2 panienek zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **3181.**

Pokój dla panów

jest tanio do wynajęcia.
Rybaki 4 II piętro na lewo.

Czemu Pani

dotąd jeszcze nie używa żadnej margaryny? Ponieważ zrobione próby nigdy Pani niezadowolniły? To spróbój Pani choć jeden raz przez panie domu tak bardzo lubianej delikatesowej margaryny

„Solo w kartonie"

ta na pewno Panią nie zawiedzie. Porównaj Pani Solo z najlepsz. masłem, **skosztuj jej Pani, gotuj, piecz, smarz nią Pani, krótko zrób Pani każdą próbę, a przekona się Pani,** że **Solo** jest nie do odróżnienia od najlepsz. masła.
Wszędzie do nabycia.

Piekary 17 do wynajęcia
1 pomieszkanie o 3 pokojach kuchni i przynależ zaraz lub od 1 lipca także i **2 frontowe pokoje.**

Rzetelna oferta!
Kawaler Polak, średniego wieku, właściciel kamienicy na małem mieście, w której prowadzi z powodzeniem interes kolonialny i destylacyą, szuka na tej drodze
żony.
Panie w starszym wieku, łagodnego usposobienia, skromnie wychowane i gospodarne, chociaż bez majątku — raczą z całem zaufaniem łaskawe oferty (ile możności z fotografią) nadesłać do eksped. Wielkopolanina pod nr. **3435.**

50 M. tygodniowej płacy

Do sprzedaży łatwego do pozbycia artykułu poszukuję biegłych i wymownych osób na stałe zatrudnienie. Zgłosz. piśm. przyjmuje ekspedycya Wielkopol. pod nr. **3454.**

Potrzebni od lipca **kuchmistrz** żon. **samodz. gospodyni** do dworu na 360-400 m. **kucharka i pokojówka** do Berlina do pol. państwa, **służący** żon. na 300 m. i dep. **włódarz** ż. bez zacięż. na 180 m. i dep. kilka **gospodyń** z gotow. do dworu na osobne folwarki i **1 gospodyni** do księdza **panna-służąca** do wdowy dziedziczki na 180 m. **panna-służąca** do hrabiny, **pokojówki** dworskie, **praczki, niańki** dworskie. **2 bony frebl.**
Pośrednik miejsc
Franciszek Niedzielski,
Posen, Bäckerstr. 7.
Telefon No. 1036.

Panna wprawna w szyciu spódnic potrzeb. zaraz.
M. Nowicka,
Wielkie Garbary 36.

Potrzebny zaraz lub od 1 lipca br.
kucharz
kawaler lub wdowiec w starszym wieku do domu bezdz. również młody **służący** który ukończył naukę Uprasza się o znaczek na odpow. Zgłoszenia i kopie świadectw przyjm.
J. N. Janicki, Nietrzanowo
p. Slachcin Schroda.

PANNY

po nauce i **uczennice** do krawieczyzny mogą się zaraz zgłosić.
L. Krajewska.
Piekary nr. 3 II ptr.

Pomocnik ogrodniczy

obeznany z handlem detal. nasion znajdzie trwałą posadę od 1. 10. cr.
Adres: **Thorn Postschliessfach nr. 1.**

Czeladnika blacharsk.

potrzebuje zaraz
W. Wasilewski,
mistrz blacharski, Ostrów—Posen.

3 lub 4 czeladzi stolarskich

na stałą budowlaną pracę oraz i **ucznia** poszukuje
Jan Tomaszewski,
stolarnia budowl. i mebli w Jarocinie.

Organista

kawaler z dobrym głosem, biegły w swoim zawodzie, który także mógłby się zająć oprawą obrazów, szuka miejsca zaraz lub od 1. lipca. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **3468.**

Silnych robotników

zajmie od 5 czerwca **Rożycka cukrownia w Saksonii.** Dobry zarobek, koszary robocze, katolicki kościół i szkoła na miejscu. Żaden strejk.
Rositzer Zucker Raffinerie
in Rositz, Sachsen-Altenburg.

Strzelec

kawaler, obeznany ze służbą domową potrzebny od 1-go lipca r. b. Zgłoszenia z załączeniem kopii świadectw do **Dom. Dakowy Mokre,** stacya pocztowa w miejscu. Na żądanie osobiste przedstaw. się.

Syn porządnych rodziców może się zgłosić jako
uczeń
do
Browaru parowego
w Miłosławiu.

Silny uczeń mleczarski

znajdzie w tutejszej modernej, nowej mleczarni pod **bardzo** korzystnemi warunkami na jesień lub prędzej umieszczenie. Spieszne zgłoszenia przyjmuje
S. Tomaszewski,
Molkerei-Inspektor Sollstedt
p. Nordhausen.

Czeladn. piekarski

znajdzie stałe zatrudnienie u
Antoniego Andraczaka
w Komorzu pod Żerkowem

3—4 czel. stolarskich

na trumny i meble, praca akordowa, oraz **3 uczni** może się zgłosić zaraz **Antoni Dals** w Buku, mistrz stolarski.

Uczeń

może się zaraz zgłosić do **handlu korzennego, win i cygar.**
Piśmienne zgłoszenia do eksped. Wielkopolanina pod nr. **2129.**

Parcelacya.

Mój folwark w **Żelicach,** powiat Wągrowiecki — wieś zamożna i szczeropolska — sprzedam natychmiast, pod korzystnemi warunkami spłaty — Wieś Żelice, gdzie dwór polski, ze szkołą i pocztą w miejscu, jest od kościoła parafialnego i najbliższej stacyi kolejowej trzy kilometry odległą.

Folwark — z dwoma kompletnemi zabudowaniami — ma około **173 mórg** obszaru, ze rzadko dobrą łąką, z nieprzebranym pokładem torfu; ziemia w wysokiej kulturze, jest pszenna i jęczmienna, znakomicie obrobiona i starannie obsiana, to też piękne, bujne urodzaje zapowiadają bogaty sprzęt; budynki obszerne i wygodne, doborowy inwentarz itd. zaliczki 25 000 mk.

Żelice sprzedam też jako **dwa gospodarstwa** w obszarze tylko po 86 mórg, w tem łąka z torfem, kompletnie odbudowane, z żywym i martwym inwentarzem, przy zaliczce 12000 marek.

Pojedyńcze parcele roli sprzedam już od jednej morgi począwszy. Chętnych kupna proszę zatem o spieszne przybycie.

B. Kośmider, interes zbożowy.
Wągrówiec—Wongrowitz. **Telefon nr. 43.**

Na porę wiosenno-letową

polecam mój **bogato zaopatrzony**
skład gotowej garderoby
męzkiej i dla chłopców.
Ubrania — Paltoty — Płaszcze — Płaszcze gumowe — Peleryny — Haweloki — Spodnie Kamizelki modne i t. d. i t. d.
Ubrania do Komunii św.
już za 5,75 mk. do najlepszych.



Na oddział ubiorków i paltocików dla chłopców zwracam szczególniej uwagę.

Garderobę podług miary
wykonuje się elegancko pod gwarancyą dobrego leżenia, **począwszy od 30 mk.** za męzkie ubranie lub palto.
Sukna! Największy skład! Sprzedaż z łokcia!
K. Kużaj, **POZNAŃ. ul. Wrocławska 13|14.**
Telefon 1342.

Panienki, które z powodu jakichkolwiek przeszkód nie mogły wiele w naukach pracować, mogą się dalej u nas kształcić — —
Dla uczących się w oddziałach jest cena **znacznie niższa.**
Pismo nieładne i nieczytelne zmieniamy na piękne i czytelne.
Panienki zamiejscowe przyjmujemy **na stancyą.**
W. i M. Chmielewskie,
przełożone zakładu naukowego dla panien.
Poznań, pl. Piotra nr. 3.

KASTOR
dostarcza

KOŁA eleganckie, trwałe i tanie!

Specyalność: fachowe reparacye we własnych, modnie urządzonych warsztatach.

Wszelkie części rezerwowe i dodatkowe.

Skład dwukołowców i motorów **Kastor** Wilhelmowska 17 blizko nar. św. Marcina

Nakładem drukiem fr. Oborniczyńskiego — w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.